

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO 1950 ROKU

Nr. 37 (1318)

Towarzysz Józef Stalin pierwszym kandydatem narodu radzieckiego do Rady Najwyższej ZSRR



Wzrost Józefa Stalina poświęcone jest służeniu narodu, naszemu szczęściu i wszystkiemu co jest najlepszego w naszym życiu. Związane jest z Jego Imieniem". Popierając wniosek Małowa bezpartyjny robotnik Iwanowa oświadczyła: „Imię Towarzysza Stalina dla nas pracujących całej kuli ziemskiej stało się symbolem wolności i szczęścia. Imię Towarzysza Stalina stało się sztandarem zwycięskiej walki o demokrację i socjalizm, o pokój na całym świecie".

Na zebraniach przedwyborczych wysunięto jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR najbliższych współpracowników Stalina, kierowników partii i rządu, robotników, przedstawicieli inteligencji i kolchozników, m. in. wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mołotowa sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa, starszego majstra w moskiewskich zakładach „Kalibr” — Rosyjskiej, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Berie, Woroszyłowa, Kaganowicza, Mikojana, Andrejewa, przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR

— Szewrnika, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bałganina, sekretarza Moskiewskiego Komitetu WKP(b) Chruszczewa, prezydenta Akademii Nauk ZSRR — Wawłowa, robotnicę — Aleksandrę Gotczijewą, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kosygina, poetę tadżyckiego — Tursun - Zade, kolchoźnicę Bagirową, robotnika Mikojana Pojana.

Do Rady Narodowości zgłoszono m. in. kandydatów ministra Sił Zbrojnych ZSRR — Wasilewskiego.

Komentując masowy udział ludności w zebraniach przedwyborczych „Prawda” w artykule wstępnym p. t. „Niewzruszona jedność narodu radzieckiego” pisze: „Jak i w poprzednich wyborach partia występuje w bloku z bezpartyjnymi. Stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych jest niewzruszony. Naród — podkreśla „Prawda” — wymienił jako swego pierwszego kandydata Towarzysza Stalina, gdyż Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Bohaterski naród radziecki kroczył i kroczy pod przewodnictwem Wielkiego

Stalina. Nie ma w kraju naszym ani jednego zakątka, który by nie był objęty wielkimi przeobrażeniami, dokonanymi pod kierownictwem partii Lenina - Stalina. Socjalizm stał się treścią życia narodu.

Wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR, jak i cała kampania wyborcza — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — są potężną manifestacją moralno - politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, miłości i oddania całego narodu radzieckiego dla Partii Lenina - Stalina, dla Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Stalina”.

MOSKWA (TAP). — Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęło się wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych zebraniach i wiecach wyborczy radzieccy wymieniają nazwiska najlepszych przedstawicieli narodu jako swych kandydatów do najwyższego organu władzy państwowej w ZSRR.

Zebrania przedwyborcze w całym kraju przekształciły się w imponującą manifestację zwartości narodu radzieckiego wokół Partii Bolszewickiej i Jej Wielkiego Wodza Stalina.

Wśród niezwykłego entuzjazmu wielotysięcznych rzesz wyborczych komunistów i bezpartyjnych wymieniają jako swego pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Józefa Stalina. Kandydaturę jego wysunęły masy pracujące Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Tbilisi, Rygi, Swierdłowska oraz wielu innych miast i wsi Związku Radzieckiego.

Szczególnie uroczyste zebrania odbyły się w Stalinowskim Okręgu Moskwy, z którego Generalissimus Stalin kandydował w poprzednich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Na ważnym zebraniu robotników i pracowników wielkich zakładów przemysłowych „Elektrozawod” w Stalinowskim Okręgu Moskwy, bezpartyjny ślusarz Masłow zgłaszając kandydaturę Stalina oświadczył: „Wymieniam to drogie nam imię, gdyż całe bohaterskie życie Towar-

Demokraci niemieccy domagają się przeprowadzenia plebiscytu w całym Niemczech

BERLIN (PAP). — Przemawiając w Niemieckiej Akademii Administracji w miejscowości Forst Zinna wicepremier Walter Ulbricht domagał się przeprowadzenia plebiscytu w całym Niemczech, aby ludność mogła wyrazić woli o ich zjednoczeniu.

oraz żądał zawarcia przez mocarstwa traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że utworzenie Rady Narodowej w Niemieczech i Republice Demokratycznej stanowi nowy cios dla imperializmu amerykańskiego.

Masowe strajki w USA paraliżują coraz nowe gałęzie przemysłu

NOWY JORK (PAP). — Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozwija się w dalszym ciągu.

Trwający od kilku dni strajk w zakładach samochodowych Chryslera objął już prawie 140 tys. robotników.

Wskutek strajku robotników stalowni „Bethlehem Steel Company” w Johnstown zmuszona była wstrzymać produkcję.

W dalszym ciągu strajkuje 100 tys. górników, a pozostałych 400 tys. pracuje tylko 3 dni w tygodniu. Wobec zerwania rokowań przez właścicieli kopalni oraz odrzucenia przez przewodniczącego związku górników apelu Truman'a w sprawie 70-dniowego rozjemstwa, nie jest wykluczone, że w poniedziałek wszyscy górnicy porzucą pracę.

Na wtorek zapowiedziany został strajk 100 tys. pracowników telefonicznych. Dotychczasowe rokowania zakończyły się niepowodzeniem.

Od 7 miesięcy strajkują robotnicy 17 garbarni w stanie Nowy Jork, domagając się uznania ich związku zawodowego. Policja kilkakrotnie atakowała ostatnio pikety strajkujących.

Robineau — szpieg imperialistów francuskich staje dzisiaj przed Sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie staną obywateli francuscy — Andre Robineau i Gaston Drouot oraz obywateli polscy — Bronisław Sokół-Klimczak, Zbigniew Blaustein vel Borkowski, Stefan Pielacki i Kazimierz Rachtan.

Akt oskarżenia stwierdza, że w dniach od 18 do 23 listopada ub. roku, władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działalność na terenie północno-zachodniej Polski przeszło 100-osobową siatkę szpiegowską, wywiadu francuskiego, w wyniku czego zatrzymani zostali m. in. wymienieni oskarżeni.

nowe, zbrodnicze machinacje wojenne.

Terenem działalności francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce był cały obszar kraju, przy czym centrala szpiegowska, mieszcząca się w ambasadzie francuskiej w Warszawie miała swoje ekspozytury regionalne we wszystkich konsulatach francuskich w Polsce.

Organizując na polecenie majora Humm'a sieć szpiegowską w rejonie północno-zachodniej Polski, kapitan francuskiej służby wywiadowczej Rene Bardet, pełniący oficjalnie funkcje wicekonsula w Szczecinie, oparł się na niektórych pracownikach placówek konsularnych na terenie Polski i obywatelach francuskich, przebywających w Polsce.

funkcję kierownika wywiadowczej ekspozytury szczecińskiej pełnił do chwili jego aresztowania, tj. do 18.11. 1949 r.

Akt oskarżenia stwierdza, że przedmiotem zainteresowania francuskiej sieci wywiadowczej, kierowanej przez Bardet'a, a ostatnio przez Robineau były strzeżone tajemnicą wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, jak np. rozmieszczenie, liczebność, wyszkolenie i uzbrojenie jednostek wojskowych, plany obiektów wojskowych, rozmieszczenie obiektów gospodarczych i przemysłowych oraz kolejowych, wykazy transportów, przechodzących przez poszczególne stacje kolejowe, zdolność przeładunkowa i przydatność do celów strategicznych oraz rozbudowa portów morskich, a wreszcie rozwój i życie partii politycznych, nastroje ludności oraz działalność urzędów i innych instytucji społecznych. Wiadomości gromadzone przez sieć wywiadowczą, były następnie w formie specjalnych raportów przekazywane przez Bardet'a oraz oskarżonego Robineau do rąk szefa centrali wywiadu francuskiego w Polsce mjr. Humm'a, a później do de Mere.

Sledztwo ustaliło, że niektórzy oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni Republiki Francuskiej w Polsce, jak nieżyjący już dziś attaché wojskowy general Teyssier, jego zastępca mjr Humm, sekretarz-archiwista ambasady w Warszawie Aymar de Brossin de Mere, wicekonsul francuski w Szczecinie, a następnie w Gdańsku Rene Bardet, b. konsul francuski w Gdyni Deltour oraz urzędnicy konsulatu francuskiego w Szczecinie — Andre Robineau i Jerzy Trufanow, nadużywając swoich przywilejów dyplomatycznych i konsularnych, gwałcąc przepisy prawa między narodowego, pod pozorem wykonywania swoich oficjalnych obowiązków, od dłuższego już czasu uprawiali szeroko rozwiniętą akcję szpiegowską, skierowaną przeciwko bezpieczeństwu i najwyższemu interesom Państwa Polskiego na rzecz ośrodków przygotowujących — wbrew interesom wszystkich narodów, w tej liczbie również narodu francuskiego —

Szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska wywiadu francuskiego w rejonie szczecińskim, zorganizowana w drugiej połowie 1947 r. przez Bardet'a została następnie przez niego w lipcu 1948 r. oddana pod kierownictwo oskarżonego Andre Robineau, który

Wszystkie te ciemne machinacje sankcjonował w całej rozciągłości ks. biskup hrabia Radoński. Zresztą nie tylko sankcjonował, ale z tej przepięknej działalności szeroko korzystał. W dwa tygodnie po wysłaniu 933 kg kawy do Łodzi, kuria biskupia otrzymała z „Caritas” 100 kg mąki pszennej i worek płatków, dużą ilość mleka w proszku, kilka skrzyń kompotów i 20 kg czekolady.

Wśród korespondencji „Caritas” wrocławskiej znajdują się m. in. takie charakterystyczne listy, jak np. p. Stefana Balińskiego:

Jestem ziemianinem i przyjacielem hr. Platera — proszę o przydział

„Eksceleńco księże biskupie! Proszę o przydział z „Caritas” mam zaszczyt przypomnieć waszej ekscelencji o naszej znajomości i tym, że jestem ziemianinem i przyjacielem hrabiego Platera”.

P. Stefan Baliński otrzymał wkrótce i mąkę i cukier i kakao i czekoladę i wiele innych jeszcze artykułów żywnościowych i odzież. Przesyłka ważyła ponad 75 kg.

Jednocześnie panowie z b. zarządu

Katolicy-profesorowie Akademii Lekarskiej solidaryzują się z akcją Rządu w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritasie”

Do Prośb Prof. Profesorów Katedr Akademii Lekarskiej z 26.12.1 wychodzi z założenia, że prawdziwe, szczerze i bezinteresowne miłobardzie jest jedną z zasadniczych cnot wiary chrześcijańskiej.

Dowiedziawszy się o emunacji Władz Państwowych i działalności Zarządu Wrocławskiego „Caritasu” całkowicie popieramy akcję Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w tej instytucji, która ze względu na swe zadania, określone już samą nazwą, instytucji, wiana nieodpisano i okazują miłobardzie najbardziej potrzebującą.

Oświadczamy, że w okresie budowy Państwa Ludowego, sprawiedliwego dla szerokiej mas pracującej ludności, Rząd nasz ma całkowite poparcie i pomoc szerokich rzesz wrocławskiego społeczeństwa.

- Prof. Dr. B. Puchowski
- Prof. Dr. B. Filipowicz
- Prof. Dr. W. Markowski
- Prof. Dr. E. Leyko
- Prof. A. U. Stefanowski
- Prof. S. Galasińska-Landsbergowa
- Prof. Dr. J. Rutkowski
- Prof. Dr. L. Krawiec

Naród Wietnamu wierzy w swe zwycięstwo

Przy poparciu robotników całego świata — ludy kolonialne wywalczą wolność i niepodległość

NOWY JORK (PAP). — Rozgłoszenia Demokratycznej Republiki Wietnamu podała dodatkowe informacje o odbytej ostatnio krajowej konferencji związków zawodowych, wchodzących w skład Wietnamskiej Konfederacji Pracy.

Na kongresie obecnych było ponad 800 delegatów, reprezentujących milion robotników wietnamskich.

Na konferencji rozpatrzono następujące problemy: walka robotników wietnamskich o niepodległość, pokój i demokrację, utworzenie silnej organizacji robotniczej, budowa podstaw nowej, demokratycznej gospodarki kraju, polepszenie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wzmoczenie współzawodnictwa pracy.

W sytuacji międzynarodowej — stwierdza w dalszym ciągu odezwa — nastąpiły pomyślne zmiany, które do dają nam siłę. Wzrost polęgi Związku Radzieckiego, sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej oraz historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej napawają naród wietnamski jęszcze większą wiarą w swoje własne zwycięstwo oraz w zwycięstwo jego przyjaciel — narodów Laosu i Kambodży, które również nie szczędzą siły, by wypędzić wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich.

W imieniu robotników wietnamskich i całego narodu konferencja przesyła pozdrowienia robotnikom świata, a zwłaszcza robotnikom francuskim i chińskim, którzy czynią wszystko, co w ich mocy, aby przyczynić się do sukcesu walki narodu wietnamskiego. Krajowa konferencja związków zawodowych Wietnamu świadoma poparcia robotników całego świata wyraża niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo narodu wietnamskiego.

Uczestnicy konferencji wybrali komitet wykonawczy wietnamskiej konfederacji pracy oraz komisję rewizyjną.

W uchwałonej odezwie uczestnicy konferencji piętnują zdradę narodu wietnamskiego, który zaprzedał się imperialistom. Konferencja — głosi odezwa — zdecydowanie wystę-

puje przeciwko planom międzynarodowych reakcjonistów, którzy pomagają kolonizatorom francuskim w prowadzeniu niesprawiedliwej wojny, to rują im drogę na terytorium Wietnamu, skąd mogliby oni wypompuwać surowce. Pragną oni wykorzystać terytorium Wietnamu dla walki przeciwko ruchowi demokratycznemu i wyzwoleniu narodów Azji Południowo-Wschodniej.

Powstały 104 nowe spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — W styczniu br. nastąpił bardzo silny wzrost liczby większych spółdzielni produkcyjnych. Przybyły 104 nowe zarejestrowane gospodarstwa zespołowe, które zrzeszyły 2482 gospodarstwa chłopskie o ogólnym obszarze około 31 tys. ha. Zarejestrowanie takiej liczby spółdzielni w ciągu jednego miesiąca świadczy o poważnych przemianach, jakie dokonywały się na szerszej wsi w ustosunkowaniu się chłopów do spółdzielczości produkcyjnej.

Komu wrocławski „Caritas” udzielał pomocy

BYDGOSZCZ (PAP). — Badanie dokumentów b. zarządu „Caritas” we Wrocławiu tak samo, jak w wielu innych miejscowościach, ujawnia szereg nadużyć. Oto pierwszy z wielu dokumentów:

wrocławski „Caritas” odmawiali pomocy zawsze pomocy tym, którzy potrzebowali jej najbardziej.

„pożyczki”, idące w dziesiątki i setki tysięcy złotych. Dostawali je znów ludzie wybrani, którzy z reguły pożyczek tych nie zwracali.

W dniu 20 listopada 1947 r. z magazynów wrocławskiego „Caritas” wydano bezpłatnie 58 pudełek kakao kierownikowi biura tej instytucji, p. Kosińskiemu, który kakao to sprzedał prywatnym handlarzom za grubą pieniądze. P. Kosiński dawny kapitan, utrzymywał bardzo rozgłębione stosunki handlowe. Oto w dniu 14 lutego 1947 r. pobrat z magazynu „Caritas” 14 worków kawy ziarnistej i sprzedał ją za setki tysięcy złotych.

Biedny i kaleka odesłany z kwitkiem

Oto np. podanie do „Caritas” Jana Kamińskiego z gromady Rozinowo, gm. Łęg, pow. Wrocławek, który pisze:

W czerwcu 1948 roku „pożyczki” w 25.000 z kasy „Caritas” niejaki A. Turczynowicz, dobrze zarabiający redaktor „Ladu Bożego”, i ta „pożyczka” do dziś nie została jeszcze zwrócona.

Biskup hr. Radoński sankcjonował ciemne machinacje

„Jestem biedny i kaleka. Mam pięcioletnią córeczkę, która przed kilkoma miesiącami została sparaliżowana. Usilnie proszę „Caritas” o udzielenie mi jakiegokolwiek pomocy materialnej, gdyż za wszelką cenę chciałbym uratować moje dziecko przed kalectwem. Z pomocy „Caritas” nie korzystałem jeszcze.”

W lipcu 1948 r. udzielono na takich samych warunkach „pożyczki” ks. Józefowi Twardemu w wysokości 20.000 złotych, ks. dr. Majdosiemu 30.000 złotych. Obaj byli członkami zarządu zrzeszenia.

Wszystkie te ciemne machinacje sankcjonował w całej rozciągłości ks. biskup hrabia Radoński. Zresztą nie tylko sankcjonował, ale z tej przepięknej działalności szeroko korzystał.

Do podania załączona była opinia ks. proboszcza Auzorge, który stwierdził ciężkie położenie ob. Kamińskiego.

Na swój rozpaczliwy list Kamiński nie otrzymał nawet odpowiedzi.

Swójsta forma maskowania nadużyć były bardzo szeroko stosowane

Za to uboga wdowa i matka kilkorog dzieci, Anna Kaczorkiewicz, na pogrzeb matki-starszki dostała za ledwie 500 zł zapomogi.

Księgowano sumy niewielkie, kwoty natomiast idących w dziesiątki tysięcy złotych, w ogóle nie uwidczano w rachunkach. Tak np. 32 worki kawy po 60 kg każdy, sprzedano za milion 680 tysięcy zł, nie wpisując tej sumy do ksiąg.

Jestem ziemianinem i przyjacielem hr. Platera — proszę o przydział

Rzeź Murzynów na Wybrzeżu Kości Słoniowej

„Eksceleńco księże biskupie! Proszę o przydział z „Caritas” mam zaszczyt przypomnieć waszej ekscelencji o naszej znajomości i tym, że jestem ziemianinem i przyjacielem hrabiego Platera”.

GENEWA (PAP). — Według wiadomości z Paryża, w miejscowości Seguela na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do nowych zniszczeń, w czasie których zabita została 1 osoba i 5 odniosło rany.

P. Stefan Baliński otrzymał wkrótce i mąkę i cukier i kakao i czekoladę i wiele innych jeszcze artykułów żywnościowych i odzież. Przesyłka ważyła ponad 75 kg.

Grupa Komunistyczna Zgromadzenia Unii Francuskiej skierowała telegram do sekretarza demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego d'Arbousiera, w którym wyraża braterską solidarność z ludnością Afryki.

W Paryżu utworzył się pod przewodnictwem admirała Moulleca komitet obrony swobód demokratycznych ludów Afryki. W opublikowanym komunikacie komitet piętnuje przestępstwa zarządzenia władz francuskiej w Afryce i protestuje przeciw zakazowi działalności demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego,

„Ostatnie zajścia należy zestawieć z krwawymi zajęciami z dnia 5 stycznia w Potinville (Tunis), gdzie policja strzelała do strajkujących, zabijając jednego z nich i raniąc trzech, z masakrą w Enugu w Nigerii, gdzie policja zastrzeliła 60 strajkujących górników i zraniała 80, z aresztowaniami demokratycznych działaczy związkowych w Kenii itd.”

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyraża międzynarodowemu ruch robotniczy do solidarności z uciśnionymi ludami Afryki.”

Na marginesie nowej formy współzawodnictwa Bojowe zadania organizacji partyjnych przy zakładach pracy

„Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwycięskim wykonaniu Planu 3-letniego wykonamy również — i również zwycięsko — wielkie zadanie Planu Sześciolatniego”.

Słowa te wypowiedziane przez Towarzysza Bolesława Bierutę na III Plenum KC Partii znalazły swój twórczy oddźwięk w zainicjowaniu przez przodującego górnikę tow. Markiewkę nowej formy współzawodnictwa. Nowe współzawodnictwo polega na podejmowaniu długoterminowych zobowiązań produkcyjnych indywidualnie i zespołowo. Inicjatywa tow. Markiewki ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa, albowiem nadaje ona wzrostowi wydajności pracy cechę stałości oraz likwiduje dorywcze wzloty i zahamowania w rozwoju współzawodnictwa.

Na apel tow. Markiewki odpowiedzieli nie tylko partyjni i bezpartyjni przodownicy pracy i robotnicy w górnictwie, ale i przodownicy budowlani stolicy, hutnicy śląscy i włókniarze. Nowa forma współzawodnictwa nabiera dopiero rozmachu. Nie ulega wątpliwości, że obejmie ona w najbliższej przyszłości szerokie rzesze robotników.

Nie można jednak mówić o rozwoju współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy, nie uwzględniając przodującej roli organizacji partyjnej, która będąc kierownikiem życia zakładu, przewodzi ruchowi współzawodnictwa na swojej płaszczyźnie.

W związku z rozwojem współzawodnictwa, a szczególnie z jego nową formą, staje przed każdą Podstawową Organizacją Partyjną zadanie przeliczenia dotychczasowego stanu współzawodnictwa i usunięcia braków, które mogłyby go hamować. Braków tych jest jeszcze sporo. Najistotniejsze z nich, to brak zharmonizowania pracy współzawodniczących z całością planu pracy zakładu, słaba praca Komitetów Współzawodnictwa, niedostateczna kontrola wykonania zobowiązań i niedostateczna walka z objawami hamowania rozwoju współzawodnictwa.

Nad nową formą współzawodnictwa organizacja partyjna powinna rozciągnąć opiekę i pomoc Radzie Zakładowej oraz administracji zakładu w zorganizowaniu takich warunków

w zakładach produkcyjnym, aby podjęte zobowiązania dały jak najlepsze wyniki. Przede wszystkim na leży zharmonizować pracę współzawodniczących z całością planu pracy zakładu. Będzie to chodziło o prawidłowe funkcjonowanie zaopatrzenia w zakładach przemysłowych, które ma podstawowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania zakładu w ogóle i wpływa decydująco na wykonanie planu.

Znany przodownik pracy i racjonalizator budowlany tow. Markow, wskazuje na dużą zależność wykonania zobowiązań, od sprawnego funkcjonowania zaopatrzenia budowlanego w potrzebne materiały i od przygotowania w porę projektów technicznych. „To nam pozwoli iść do przodu — powiedział on — według przyjętego przez nas planu pracy bez zahamowań i bez skoków”. I o tym organizacja partyjna powinna ciągle pamiętać.

Ze sprawą opieki nad nową formą współzawodnictwa wiąże się zagadnienie jeszcze większego uświadomienia robotników, o tym, że od wyników ich pracy zależy tempo naszego rozwoju gospodarczego i wzrostu powszechnego dobrobytu, wiąże się z nią podnoszenie u współzawodniczących troski o dobry stan maszyn, o racjonalne wykorzystanie odpadków, o zwiększenie nie tylko ilości produkcji, ale i jakości wytworu jako niezbędnych czynników wysokiej wydajności przy długofalowym współzawodnictwie.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnej jest uaktywnienie Komitetów Współzawodnictwa, które winny odgrywać doniosłą rolę w obecnie powstającej nowej formie.

Dotąd w wielu zakładach Komitety nie spełniły swego zadania organizatora współzawodnictwa.

Komitety Współzawodnictwa muszą pamiętać, że zobowiązania długofalowe np. w górnictwie, których wyniki obliczane będą nie w procentach ale w tonach, mają jeszcze bardziej widocznie współzawodniczący efektywne rezultaty ich pracy. Do Komitetów należąć będzie, aby

współzawodniczący wiedzili ile wydobyli ton, czy wypełnili dzienny plan, ile węgla dali swej kopalni i całemu przemysłowi węglowemu ponad plan. „Na węgla pracuje i na węgla przeliczam” — powiedział tow. Markiewka.

Dlatego też organizacje partyjne powinny pomóc Komitetom w usprawnieniu ich stylu pracy, pomóc im w wywiązaniu się z wrażliwych zadań. Dedykować im ważnym krokiem ułatwiającym realizację długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Bardzo ważną rzeczą jest systematyczne kontrolowanie przez organizację partyjną wykonywania przyjętych zobowiązań długofalowych. Polega ono na niestannym sprawdzaniu przebiegu procesu produkcyjnego, na natychmiastowym podjęciu kroków mających na celu likwidowanie wszelkich niedociągnięć i braków.

Kontrola zabezpiecza przy wykonywaniu długofalowych zobowiązań utrzymanie ciągłości pracy będącej istotnym warunkiem wydajności. „Ciągłość pracy, to poważna gwarancja wydobywa”, stwierdził tow. Markiewka.

Kontrola pomoże też zwrócić bac

ność na dostosowanie do długofalowych zobowiązań organizacji pracy w zakładzie, pomoże pełniej wykorzystywać dzień roboczy.

Organizacje partyjne powinny szczególnie ostro zwalczać wszelkie objawy hamowania rozwoju współzawodnictwa, wszelkie biurokratyczne podejście do tego zagadnienia. Tym bardziej, że niejednokrotnie kryje się za nim działalność wroga klasowego.

Długofalowe współzawodnictwo uogólnia się. Dopomóc w umacnianiu nowej formy współzawodnictwa mogą organizacje partyjne przez przykład ofiarnej, entuzjastycznej, zdyscyplinowanej pracy, przez szeroko zakrojone polityczne agitacje, która uświadomi robotników, że długofalowe współzawodnictwo prowadzone jest z myślą o przyszłości Polski Ludowej, o dobrobycie naszego ludu. Trzeba, aby punktem honoru każdej organizacji partyjnej stało się hasło: „Cała załoga w szeregach współzawodniczących”.

Do wprowadzenia w życie wyżej wspomnianych zadań należy wystąpić od razu. Ulatwi to mocny start do pomyslnego wykonania Planu 6-letniego.

B. Tronski.

Ks. Kaczmarek-proboszcz parafii Nowe Złotno o stosunku Kościoła do Państwa

W grupie księży z terenu Łodzi, którzy wzięli udział w ogólnokrajowym zjeździe „Caritas” w Warszawie, znajdował się również ksiądz Kaczmarek, proboszcz parafii w Nowym Złotnie.

Ksiądz Kaczmarek cieszy się dużym poważaniem wśród wiernych w Nowym Złotnie. Nie więc dziwnego, że ksiądz proboszcz Kaczmarek znalazł się na ogólnokrajowym zjeździe „Caritas” w Warszawie, wśród wielu księży patriotów i patriotycznych działaczy katolickich z terenu całego kraju.

Ksiądz Kaczmarek po powrocie z Warszawy podzielił się swoimi wrażeniami z przedstawicielem prasy:

„Zjazd „Caritas”, w którym wzięli udział liczni księża i osoby świeckie z całego kraju — mówił ks. Kaczmarek — potępił z oburzeniem nadużycia, jakich dopuszczono się w tej instytucji. Ujawnione fakty są smutną i bolesną raną, daną tej charytatywnej instytucji. Działalność „Caritas” — mówił dalej ks. prob. Kaczmarek — winna służyć sprawie miłosierdzia chrześcijańskiego. Jestem przekonany, że nowopowołane władze umożliwią tej tak drogą nam instytucji wypełnienie swych szlachetnych i wzniosłych celów zgodnie z nauką katolicką. Obecność przedstawicieli Rządu na zjeździe, ich wypowiedzi, są dowodem, że Państwu również zależy na tym,

aby „Caritas” te swoje zadania mógł w pełni wykonać. Uważam, że obecnie kierownictwo „Caritas” znalazło się w godnych rękach”.

Ksiądz Kaczmarek z dużym zainteresowaniem przysłuchiwał się głosom przemawiających w dyskusji księży i działaczy katolickich oraz przemówieniu premiera Cyrankiewicza.

„Choć głosu w dyskusji sam, ze względu na zmęczenie nie zabierałem — mówił ksiądz proboszcz Kaczmarek — po powrocie do Łodzi — to jednak, podobnie jak i inni mówcy, uważam, że niemiłe dla wiernych i patriotycznego duchowieństwa zgryźliwstwo między Kościołem i Państwem winno wreszcie ustać i że porozumienie między Kościołem i Państwem powinno być wreszcie osiągnięte”.

„My, księża — powiedział ksiądz Kaczmarek — możemy wyrażać tylko nasze gorące życzenia w tym kierunku. Możliwość osiągnięcia porozumienia Kościoła katolickiego w Polsce z Państwem zależy tylko od wyższej hierarchii kościelnej, od episkopatu”.

„Jestem bardzo zadowolony — zakończył swą rozmowę proboszcz parafii Nowe Złotno — że byłem obecny na zjeździe. Słyszałem, co myślą i się za z całej Polski i przekonałem się naocznie, jak pozytywne jest stanowisko władz rządowych do „Caritas” i sprawy uregulowania stosunków z Kościołem”.

Fundusz Zakładowy — przyniesie dalszą poprawę warunków życiowych szerokich mas robotniczych

Doniesie uchwały Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — Na sobotnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego — w dalszym ciągu obrad poseł Aleksander Zawadzki i towarzysze wnieśli pod obrady projekt ustawy o Funduszu Zakładowym. Projekt ten, po opracowaniu przez Komisję był wczoraj referowany w Sejmie przez tow. posłankę Pragęrową (PZPR). Celem tego funduszu jest podwyższenie poziomu życia załogi danego zakładu pracy przez dodatkowe inwestycje kulturalne i socjalne, budownictwo mieszkaniowe i indywidualne nagradzanie. Źródłem Funduszu jest zysk danego zakładu pracy, stanowiący od 1—4 procent

ogólnego zysku planowego oraz od 10—30 procent ogólnego zysku ponad planowego. Ustawa stanowi jeszcze jeden czynnik podziału dochodu narodowego zgodnie z interesami mas pracujących, i stanowić będzie dodatkową, mobilizującą siłę socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Gorący poparcie wniósł projekt w imieniu Klubu Poselskiego PZPR tow. poseł Kowalczyk. Fundusz wzmocni inicjatywę załogi, pobudzi do umacniania ruchu zespołowego współzawodnictwa, pogłębi rolę Związków Zawodowych w gospodarowaniu w zakładzie pracy, a przez zwiększenie rentowności przedsiębiorstwa da bezpośrednie dodatki korzyści robotnikom. Izba jednomyślnie przyjęła projekt ustawy.

Również następnie przez Izbę rozpatrywany projekt ustawy (wniesiony także przez tow. posła A. Zawadzkiego i towarzyszy), ma na celu ochronę interesów klasy robotniczej. Jest to projekt utworzenia społecznej inspekcji pracy — robotnicy sami powołają w drodze wyboru w każdym zakładzie zakładowego inspektora pracy, który przy pomocy instruktorów oddziałowych i grupowych będzie dbał o zwiększenie bezpieczeństwa pracy i kontrolę jej warunków. Referował tow. poseł Kubiak (PZPR). Tow. pos. Kieszczński (PZPR) mówi, że za-

kładowi inspektorzy będą uzupełniali pracę dotychczasowych państwowych inspektorów pracy. Ustawa opiera się na doświadczeniach w ZSRR i przyczyni się do zapewnienia jak najlepszych warunków pracy. Posłowie Czechowicz (SD), Malolepszy (SP) i Kisiel (ZSL) w imieniu swych stronnictw powitali z radością projekt ustawy wskazującej na troskę państwa ludowego o masy robotnicze. Izba projekt jednomyślnie uchwaliła w drugim i trzecim czytaniu.

W zakresie powszechnej służby zdrowia weszła opieka nad matką i dzieckiem (dotychczas podlegająca Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej) w wyniku uchwalenia przez Sejm odpowiedniej ustawy. To przesunięcie da lepszą możliwość opieki, przede wszystkim zdrowotnej nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi oraz dziećmi do lat trzech. Izba uchwaliła ustawę po zreferowaniu jej przez tow. posłankę Marczakową (PZPR) i głosach dyskusji posłanki Tomczyk (ZSL) i posła Brzezińskiego (SP).

Następnie Sejm uchwalił ustawę o zmianie dekretu o organizacji i zakresie działania Morskiego i Portowych Urzędów Zdrowia. Ustawa usprawnia nadzór sanitarny i leczni-

ctwo na tym odcinku. Referował poseł Zagórski (SD).

Kupując bilety na publiczne zabawy lub widowiska, nie będziemy płacili na PKK. PKK jako instytucja społeczna, musi posiadać plan i niezbędne środki do jego wykonania, niezależnie od nieoznaczonych wpływów pieniężnych. Sejm przyjął odpowiednią ustawę, referowaną przez tow. posła Piaskowskiego (PZPR). W ostatnich punktach porządku dziennego Izba uchwaliła przedłużenie mocy obowiązującej niektórych przepisów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości oraz za-

twierdziła m. in. dekrety o wykupie butli do gazów technicznych (ref. pos. Cieślak (ZSL) i o zniesieniu przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady Hodowli Roślin” oraz „Państwowe Zakłady Chowu Koz” (sprawozdawca — tow. pos. Knothe (PZPR).

26 października ub. roku Rząd wydał dekret o tworzeniu przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego. Przedsiębiorstwo to (MHD) rozpoczęło już swoją działalność, tworząc sieć handlową sklepów spożywczo-kolonialnych i artykułów przemysłowych, przede wszystkim na peryferiach miast, dla wygody mieszkających tam robotników. W roku bieżącym liczba sklepów MHD wyniesie 2 tysiące w 24 miastach. W ramach Planu 6-letniego powstanie sieć reprezentacyjnych wielkich sklepów w Warszawie.

Referując dekret ten tow. poseł Formas (PZPR) wniósł o jego przyjęcie. Zabierający głos w dyskusji tow. poseł Minor (PZPR) podkreślił rolę MHD w ulepszeniu dystrybucji i zbliżeniu towaru do robotnika. Również poseł Szczępaniński (SD) poparł projekt, przyjęty następnie przez Sejm.

O godz. 17.45 Marszałek Kowaleki, który po południu objął przewodnictwo, stwierdził wyczerpanie bogatego porządku dziennego i zamknął posiedzenie.

Rośnie opór przeciw tytowcom

MOSKWA (PAP)—Dziennik „Prawda” opisyje ponurą rzeczywistość w sześcioletniej Jugosławii i stwierdza, że na wet sami tytowcy przestają wierzyć w skuteczność metod, do których ucieka się faszystowska klika bełgradzka w swych rządach nad krajem.

Tak więc wiceprzewodniczący parlamentu serbskiego Weselinow, poruszając w dniu 27 stycznia br. na sesji parlamentu sprawę mobilizacji sił robotniczych do przemysłu przyznał, że „polityczne i organizacyjne prace w tej dziedzinie zastępowane są częstokroć rozkazami”.

Jak stwierdził Weselinow, w ciągu 10 miesięcy 1949 roku zmobilizowano do pracy w przedsiębiorstwach Serbii 628 tys. osób, zaś w tym samym czasie porzuciło pracę 430 tys. robotników.

Nawet sami tytowcy — konkluduje „Prawda” — nie są w stanie ukryć, że reżim faszystowski-gestapowski ustanowiony przez bandę Tito jest zleniawiony przez klasę robotniczą i chłopstwo pracujące Jugosławii i że masowo pracujące Jugosławii coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko terrorystycznemu reżimowi kilki bełgradzkiej.

„Trybuna Ludu”

Przebudowa zacofanej gospodarki rolnej — głównym zadaniem Komitetu Administracyjnego Chin Wschodnich

Pekin (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w Szanghaju odbyło się pierwsze posiedzenie nowo-utworzonego komitetu administracyjnego Chin Wschodnich, który jest miejscowym organem władzy centralnego rządu ludowego. Jurysdykcja komitetu rozciąga się na 6 prowincji: Szantung, Kiangsu, Anhwei, Czekiang, Fukien i Formoza. W przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący komitetu Jao Szun-szi oświadczył, że główne zadania komitetu powinny polegać na zmobilizowaniu

wszystkich zasobów, aby oczyścić zaplecze z resztek wrogich wojsk, zwolnić Formozę, przebudować zacofaną, feudalną gospodarkę rolną, przekształcić stare miasta Chin Wschodnich w kwitnące ośrodki miejskie, walczyć o utrwalenie demokracji tytońskiej w ludowej w celu zbudowania nowych Chin Wschodnich.

460 milionów ludności oraz 8,5 mil. klm. kw. wyzwoliła

Ghińska Armia Ludowa

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin nadała komunikat kwatery głównej Armii Ludowej, podsumowujący wyniki walk w okresie od lipca do grudnia ub. roku.

Komunikat stwierdza, że w okresie półrocznym kilka kuomintangowska straciła 1.754 tys. żołnierzy, czyli 251 dzwizj. Tym samym straty Kuomintangu w ciągu ubiegłych trzech i pół roku osiągnęły 7.445 tys. żołnierzy.

W ciągu drugiej połowy roku 1949 Chińska Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 5.511 tys. kilometrów kwadratowych, o ludności przekraczającej 180 milionów mieszkańców. Na wyzwolonym terytorium położonych jest 953 miast, w tym 13 stołic prowincjonalnych.

Ogółem w ciągu 3 i pół roku Chińska Armia Ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni 8.474 tys. kilometrów kwadratowych zamieszkałe przez 460.530 tys. ludzi. Liczba wyzwolonych miast przekracza 2 tys.

Niedobitki Kuomintangu kontrolują jedynie Tybet, Formozę, Hainan i kilka drobnych wyspек wzdłuż wybrzeża morskiego.

W ciągu omawianego okresu półrocznego Armia Ludowa wzięła następującą zdobycz: 7.403 dział, 43.864 karabiny maszynowe, 606.490 karabinów, 31 moździerzy, 49 samolotów (5 samolotów przeszło dobro- wolnie na stronę Armii Ludowej), 45 okrętów, 666 samochodów, oraz ponad 2 miliony skrzyń amunicji. Ponadto 8 samolotów kuomintangowskich zestrzelono, a 6 okrętów kuomintangowskich zniszczono.

Sytuacja w Izraelu i propaganda emigracji

Sytuacja ekonomiczna w Izraelu wciąż się pogarsza. Według oficjalnych danych, ogłoszonych w „Biuletynie Statystycznym” Nr 2 rządu Izraela, liczba zatrudnionych w przemyśle spadła w 1948 r. o 45 proc., w porównaniu ze stanem zatrudnienia w r. 1943. Liczba bezrobotnych wśród dawno osiadłej ludności wynosi więc według danych oficjalnych około 50.000 osób.

Katastrofalną sytuację pogarsza również i inna okoliczność. 125.000 nowych imigrantów znajduje się w obozach w niezwykle ciężkich warunkach, bez perspektywy na urządzenie się i otrzymanie pracy. Do tych niezadowolonych należy jeszcze doliczyć dziesiątki tysięcy imigrantów, znajdujących się poza obrębem obozów i również pozbawionych pracy.

Oceniając politykę rządu, sekretarz KC Komunistycznej Partii Izraela, tow. Sz. Mikunis stwierdził:

„Fakt, że rząd nasz wlezie się w ogonie Stanów Zjednoczonych, postawi nasz kraj wobec problemu bezrobocia wśród dziesiątków tysięcy robotników i nowych imigrantów. Rozwój naszego przemysłu został zahamowany. Polityka imigracyjna weszła w okres pogłębiającego się kryzysu. Stopa życiowa robotników i mas ludowych została obniżona. Sojusz pomiędzy naszym socjal-demokratycznym burżuazyjnym rządem a Ameryką Trumaną jest podstawową przyczyną tych olbrzymich trudności, wobec których stanęło nasze państwo”.

Na tle tej sytuacji i ostrego ataku na placie robotnicze, coraz bardziej wzrasta niezadowolenie wśród ludności pracującej.

W kraju odbywają się strajki protestacyjne przeciwko redukcjom płac, demonstracje bezrobotnych, brutalnie rozpędzane przez policję prawicowo-socjalistycznego rządu, mająca za sobą anglo-amerykańskie wyszkolenie. Chcąc odwrócić uwagę mas od coraz większych trudności i przewesłować na boczny tor narastające niez-

dowolenie, rząd Ben Guriona chwycił się wypróbowanego, aczkolwiek już zbankrutowanego środka, a mianowicie: usiłuje rozkołysać fale nagonki przeciwko Komunistycznej Partii Izraela, jako rzekomo winnej wytworzonej sytuacji. Celem tych podstępnych działań jest zastraszenie walczącej mas pracujących, których interesów broni Komunistyczna Partia Izraela, walcząca o skupienie w jednolitym frontie wszystkich sił postępu, demokracji i socjalizmu.

Zaczęto również stosować represje przeciwko komunistom. Czesie się wy-padki wyrzucania ludzi z fabryk, wydziałów i urzędach, wypędzania z osiedli wiejskich i ośrodków pracy. Prześladuje się nauzczyli podziurkowani o sympatię dla komunizmu (Nazaret). Zmusza się członków związków zawodowych do podpisywania deklaracji lojalności wobec mapajowskich (socjaldemokratycznych) rządów (Tarszita) itp. Ze wsi Taryf wypędzono 30 rodzin Żydów bułgarskich, z Migdal God — 6 rodzin Żydów rumuńskich, z Tarszita — 14 rodzin Żydów rumuńskich itd. Wszystkich usunęto, jako podejrzanych o sympatię dla komunizmu.

W antykomunistycznej nagonce bierą udział również niektórzy pravicowscy przywódcy opozycyjnej partii Maspim (zjednoczona partia b. Poalej Sjon-lewicy i Haszomer Hacair). Tak np. 14 października ub. r. ukazał się artykuł w organie KC tej partii „Al Hamiszar” (Na straży), w którym jeden z przywódców Maspim, E. Pral, powtórzył najbardziej perfidne oszczerstwa i wymysły pravicowskich socjalistów przeciwko komunizmowi.

Warto zwrócić uwagę na antydemokratyczną politykę rządu w kwestii arabskiej. Na terytorium państwa Izrael mieszka obecnie 150 tys. Arabów. Stosuje się wobec nich dyskryminację ekonomiczną i polityczną. Węgotują oni pod nadzorem surowej administracji wojennej. Większość

robotników arabskich jest bez pracy, zaś, którzy są zatrudnieni otrzymują niższe wynagrodzenie od Żydów. Tysiącom fellachów (chłopów) zabrania się uprawiać ich własną ziemię, która podlega zarządowi administracji „majątków opuszczonych”. Zadaniem posła komunistycznego Tuif Tufi, był zniesienie tej administracji, zostało odrzucone przez parlament Izraela.

Bezpośrednio i ściśle z przesunięciem na prawo w polityce wewnętrznej — powiązane jest przechodzenie do obozu proamerykańskiego w polityce zagranicznej. Wyrazem tego było przyjęcie pożyczki amerykańskiej, zawierającej uciążliwe warunki polityczne, wyrazem tego są wystąpienia delegacji Izraela na forum ONZ i polityków izraelskich w samym kraju; wyrazem tego jest rosnący wpływ Amerykanów na życie gospodarcze i polityczne państwa Izraela, a nawet na organizację jego armii, w której działa „misja” pod kierownictwem gen. Harrisa.

Jak widzimy, rozwój wypadków w Izraelu odłania antyradziecki i antydemokratyczny charakter nacjonalizmu żydowskiego — sjonizmu, zresztą nie po raz pierwszy. Pamiętajmy dobrze rolę sjonizmu w okresie przedwojennym w Polsce, gdy usiłował odciągnąć żydowskie masy pracujące od wspólnej z ludem polskim walki przeciwko burżuazji i jej rządowi, stając się zerkawieć w jej wspólnotę między masami pracującymi.

Powstanie ustroju ludowo-demokratycznego, głębokie przeobrażenia społeczne w Polsce, umożliwiły wciągnięcie pracującej ludności żydowskiej do procesu produkcji. Po raz pierwszy w dziejach Polski robotnik żydowski stanął przy pracy w górnictwie (Wałbrzych), w wielkim przemyśle (Pafawag). Żydowscy robotnicy pracują przy jednym warsztacie z robotnikami polskimi, np. w fabrykach włókienniczych w Biławie, Dzierżonowie itd. Wykazali inicjatywę w

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 6 lutego 1930 r.

NIE MA SZKÓŁ DLA DZIECI.
„Kurier Łódzki” drukuje wywiad z kuratorem szkolnym, który oświadcza, że na terenie województwa łódzkiego brak szkół dla kilkudziesięciu tysięcy dzieci, przeważnie w dzielnicach uboższych i na wsł. Corocznie armia analfabetów w Łodzi i okolicy wzrasta o 18.000 dzieci, dla których nie ma pomieszczenia w szarych lokalach szkolnych.

EKSPORT STARCÓW
Gazety podają, że urząd emigracyjny wyważył u państw zagranicznych możliwość wyjazdu dla osób, liczących ponad 60 lat wieku. Dotychczas emigranci - starcy nie otrzymywali prawa wjazdu do szeregu państw obcych. Obecnie przeszkoda ta - została usunięta i starcy mogą wędrować w świat w poszukiwaniu chleba i zarobków.

NOWY CIOS DLA ROLNIKÓW
Jeden z najpoważniejszych odbiorców ziemniaków - Austria - skasowała zezwolenie na przywóz ziemniaków z Polski. Odbiorcy transportu, będące w drodze, lub przegotowane do wysyłki, będą musiały ulec zniszczeniu.

WŁADZIO ZWIRLICZ - NOWA SENSACJA ŁÓDZI.
Gazety drukują „recenzję” z występów „młodocianego jasnowidza - telepaty” - Władzisa Zwirlicza, który w sali kina Spółdzielczego przy ul. Sienkiewicza w głębokim śnie te lepetycznym odkrywa przeszłość i przyszłość ciekawych ludzi.

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA
Wydobycie węgla - pisze „Kurier Łódzki” - ulega z miesiąca na miesiąc coraz poważniejszemu ograniczeniu. W pierwszej dekadzie stycznia kopalnie produkowały o 10 procent mniej, niż w poprzedniej. Zapasy węgla na zwałach rosną z każdym dniem - brak bowiem na polski węgiel odbiorców zarówno w kraju jak i zagranicą.

KINA

- ARDIA - dla młodzieży (Stalina 1) „Dzieci z jednego podwórka” godz. 16, 18, 20
- BALTYK (Nafutowicza 20) „Czarci Złeb” - film produkcji polskiej - godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajni” godz. 17.30, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21
- HEL - dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) - „Konfron-tacja” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złeb” - godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sumienie” godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) - „Czarodziej sadów” - godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) - „Wschodnie zaloty” - godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) „Złoty klucz” - dla młodzieży godz. 16; „Kłosa szpiega” godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wieża na Ewa” godz. 18, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrutek” godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame” g. 16, 18, 20.50
- WISLA (Daszyńskiego 1) „Rajnis” - godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 10) „Czarci Złeb” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) - „Czarci Złeb” godz. 16, 18, 20
- ZACHETA (Zięberska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

Nierozwieszony ZBIEG

Wkrótce zaróżnia przerzedzili się i ukazała się polana ze starą świątynią, oplecioną chmielem prawie do dachu. Na polanie stał strojny namiot. Dowdaka i słudzy ułożyli się na trawie w pobliżu wejścia do namiotu. Ci sami dwaj ludzie w jednokowych ubraniach usiedli z boku na powalonym pniu drzewa i pilnowali Lele. Gdy zaszło słońce, służący przywiązali ją za ręce do drzewa i odeszli. Lela spędziła kilka dni na polanie obok zwałonego drzewa. Służący pilnowali jej od wschodu do zachodu słońca, a w nocy Lela i tak nie mogła uciec, gdyż w tych stronach włożyli się tygrysy i o wschodzie słońca szły do wodopoju, nad rzekę. W nocy Lela wczolgiwała się pod liany, tworzące gęsty szalaz, i wyszukiwała na ziemi suche miejsce. Służący, natamawszy z wieczora gałązek suchego bambusa, podtrzymywali na polanie ogień do samego rana. Wkrótce do „Chudego sahiba” przyjechało skądś czterech konnych jeźdźców. Wszyscy mieli jasne brody, białe korkowe helmy na

ZE SPORTU

5 dni treningu wystarczyło Bekowi do zdobycia mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie

Wolniak Stefaniak! Donośny głos „speakera” ginie wśród mrowia dzieciarni uwijającej się na lodzie przed nami rozpostiera się jakieś przerażające się z wielką szybkością to tu, to tam i czynią niesamowity wodnicy.

W drugim dniu łyżwiarzskich mistrzostw Łodzi w jeździe szybkiej, balagan był jeszcze większy, niż pierwszego dnia. Brak porządkowych utrudniał pracę komisji sędziowskiej i tak nie bardzo sprawnie wykonywującej swe obowiązki no i narażał oprócz tego zawodników na niebezpieczne upadki wskutek ciąglego zajeżdżania toru przez młodocianych amatorów ślizgawki. Oczywiście w takich warunkach mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie nie wypadły interesująco, a szkoda, gdyż zawody te mogłyby być w stu procentach udane.

ZNÓW TO OPÓZNIENIE!

Pomimo, że już w sobotę nawalila organizacja i z niewiadomych niłkomo bliżej przyczyn i rozpoczęto zawody prawie z godzinnym opóźnieniem, na

rażając dość licznych widzów na zbieżnicę i niewatpliwie katar - wczoraj na lodowisku Włóknarza przy ul. Tymienieckiego zebrała się też spora garstka miłośników łyżwiarstwa i zawody rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem.

Do zakończenia mistrzostw pozostały w dniu wczorajszym dwa biegi: na 1500 m i 10.000 metrów. Na te biegi oczekiwano z największym zainteresowaniem. Nie wiele sobie robiono z gonitw juniorów, z których większość startowała na zwykłych łyżwach lub hokejówkach, a wśród których bezkonkurencyjnym okazał się Krzyżanowski, lub też z gonitw pozostałych seniorów, którzy z wielkim trudem potrafili utrzymać się na torze - i wyczekiwano tylko chwili, kiedy z dwóch przeciwnych startów ruszą Bek i Przyborowski. Do pojedynku tych dwóch zawodników doszło tylko raz. W biegu na 10 kilometrów Bek startował z wiel-

ce obiecującym Marszałem, a Przyborowski dystans ten, wobec wycofania się swego partnera, musiał przebiec samotnie i prawie już po ciemku osiągnął czas gorszy od Marszała i zajmując w ogólnej klasyfikacji dopiero 3 miejsce.

TRZECIA PORAZKA PRZYBOROWSKIEGO

Bieg na 1500 metrów przyniósł znów zdecydowane zwycięstwo Bekowi. Już przed zawodami Przyborowski gratulował Bekowi zwycięstwa. Istotnie, Bek pomimo, że z panacejami zapoznał się zaledwie tydzień temu, wykazał wyjątkową zdolność łyżwiarstwa i dziś jest już niewatpliwie najlepszym panczenistą w Łodzi. Kto wie, czy jemu nie przypadnie w udziale zdetronizowanie samego Kalbarczyka, gdyż Jerzyk ma doskonałe warunki i zapalił się do tego sportu.

Tylko z tą ręką coś jest nie w porządku - mówił nam w przerwie między biegami. - Trzeba będzie poddać się powtórnej operacji, gdyż najmniejszy wstrząs na rowerze daje mi się odczuć w łokciu. Chęć poczekać jednak z tym do jesieni.

PANI JADZIA HOLENDRUJE...

Rozmowę naszą przerwało ukazanie się na lodzie Jadzi Wajsołny. Pani Jadzia czyni na lodzie różne „esyflorezy”, ale co chwilę wysuwa spoza spalera widów głowę, gdy przelatuje obok nas jak szatan Bek, odrabiający ostatnie kilometry mistrzostw. Gdy Bek skończył wyścig, do oklasków widzów przylączyły się również oklaski naszej bylejskiej olimpijki.

Stadion „Włóknarza” przy ulicy Tymienieckiego opuszczałyśmy zmarnieci, ale zadowoleni. Bieg Beka na 10 km, jego żywiołowy styl jazdy i chęć coraz to nowych sukcesów w sporcie wyczynowym, sprawił nam dużo emocji. Gdyby tylko nie ta fatalna organizacja, mistrzostwa mogłyby być imprezą naprawdę udaną. (Kr.)

Wyniki techniczne II dnia mistrzostw:

- 1000 m - juniorzy: 1) Krzyżanowski - 2:16,1, 2) Tyfa - 2:27
- 1500 m - seniorzy: 1) Bek - 2:52,5, 2) Przyborowski - 3:09
- 3000 m - juniorzy: 1) Krzyżanowski - 7:32,2, 2) Pawlak - 7:55,7
- 5000 m - seniorzy: 1) Stefaniak - 13:35,2, 2) Wolniak - 15:18,7
- 10.000 m - seniorzy: 1) Bek - 21:55,2 (nowy rekord okręgu), 2) Marszał - 23:17,3, 3) Przyborowski - 23:20

Na ringu wrocławskim

Marcinkowski pokonany przez Wasika! Włóknarz - Związkowiec 8:8

WROCLAW (Obsl. wł.). - W halu Ludowej we Wrocławiu rozegrany został, wobec 5 tys. widzów, mecz bokserski, między reprezentacją z szrenia Włóknarza i zresztemia Włazkowiec. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Najbardziej zacięta walka stoczono w wadze lekkiej, w której b. zawodnik warszawskiej Legii Wasik pokonał zdecydowanie na punkty Marcinkowskiego. Ogólny wynik meczu odzwierciedlała właściwy układ sft.

Wyniki techniczne: w muszej - Napierański (Wł.) przegrał, po zaciętej walce, z lepszym technicznie Mańskim. w koguciej - Białas (Wł.) wygrał w o. z powodu nadwagi Mijasa. W spotkaniu towarzyskim wygrał również Białas przez poddanie się przeciwnika w II rundzie. w piórkowej - ciężka walka stoczyli Paślowski (Wł.) i Strek. Przez wszystkie rundy nieznacznie przewa-

Wyniki techniczne II dnia mistrzostw:

- 1000 m - juniorzy: 1) Krzyżanowski - 2:16,1, 2) Tyfa - 2:27
- 1500 m - seniorzy: 1) Bek - 2:52,5, 2) Przyborowski - 3:09
- 3000 m - juniorzy: 1) Krzyżanowski - 7:32,2, 2) Pawlak - 7:55,7
- 5000 m - seniorzy: 1) Stefaniak - 13:35,2, 2) Wolniak - 15:18,7
- 10.000 m - seniorzy: 1) Bek - 21:55,2 (nowy rekord okręgu), 2) Marszał - 23:17,3, 3) Przyborowski - 23:20

Liga koszykowa

Drugie zwycięstwo koszykarzy krakowskich

O tym, że „Spójnia” łódzka przechodził spadek formy, sygnalizowaliśmy już kilkakrotnie. Jednak ludzono się powszechnie, że porażka w Ostrowiu była ostatnia. Tymczasem stało się inaczej. W dniu wczorajszym „Spójnia” nie tylko przegrała mecz z „Gwardią”, ale gorzej: zaprzepaściła szanę na uzyskanie czołowej pozycji w końcowej tabeli spotkań. Pamiętać bowiem należy, że obecnie nadchodzi okres ciężkich spotkań rewanżowych, ze „Spójnią” gdańską oraz akademikami stołecznymi i to na obcych terenach.



Już w sobotę jasne stało, że „Gwardia” nie należy lekceważyć. Początkowo szło dobrze, łódzianie prowadzili kilkoma punktami. Po przerwie dopiero pękła bomba. „Gwardia” zdołała wyrównać, grając spokojnie w przeciwieństwie do „Spójni”, w szeregi której wkraśli się chaos, poza tym dyspozycje strzałów poszczególnych zawodników po zostawiali wiele do życzenia. A tym czasem „Gwardia” prowadziła 39:33. Potem znów łódzianie wyrównali, prowadzili nawet różnicą punkta, czy też dwóch, a później sytuacja zmieniła się, jak w kalejdoskopie. W ostatnich minutach, a nawet sekundach „Spójnia” zastosowała złą taktykę, z czego skorzystał przeciwnik i wygrał zawody różnicą trzech punktów. Radość w obozie gwardzistów była

ogromna. Sciskano się wzajemnie, a wszyscy dziękowali dr Arletowi, który właściwie może być nazwany moralnym sprawcą tego zwycięstwa. Za wodnik ten zagrał tak, jak za najlepszych swych czasów z r. 1946. Inna rzecz, że już w Krakowie przepowiedział on, że dwa mecze w Łodzi wygra „Gwardia”. Dąbrowski tym razem statystował na boisku, będąc chory na katar żołądka. Reszta grała ambitnie i z poświęceniem.

Zawody należały do interesujących i trzymały widza w napięciu przez całą drugą część meczu. Sędziowie mieli trudne do wykonania zadanie, jednak sprostałi temu (ob. ob. Ujma i Wysocki z Warszawy).

Punkty dla gości uzyskali: Paszkowski 15, dr Arlet 12, Dąbrowski i Kowalska po 9 oraz Asic i Hegerla po 3. Punkty dla „Spójni” zdobyli: Mokwiński 16, Pawlak 15, Szor 8, Skrodzki 5 oraz Michałak i Piecheciński po 2.

głowach, w rękach długie pejsze, u pasów pistolety. Głośno rozprawiali i sprzeczali się, ale „Chudy sahib” powiedział im coś, po czym wszyscy umilkli. Zsiadłszy z koni, wszyscy czterej weszli do namiotu.

Służący, bojąc się głośniej oddychać, oczekiwali, leżąc na ziemi przy wejściu do namiotu. Coś się stało. „Chudy sahib” był z czego niezadowolony.

Tak minęło kilka męczących, gorących godzin. Służący zasnęli. Zdrzemnęła się i Lela, położywszy głowę na rękach. Słońce powoli przetaczało się ku zachodowi. Nad jej głową igrały w gęstwinie liści małe zielone małpki. Nagle małpki zakrzyczyły przerażone i uciekły.

Za drzewami dał się słyszeć hałas. Rozległ się brzęk, stuk, trzask, łamanych gałęzi, jakby wielki tłum przedzierał się lasem na polanę.

Lela zerwała się. Wokół biegali służący, ryczali bite ostrymi nahałkami wielbłądy, cały obóz poruszyl się. Co się stało? Lela nie mogła zrozumieć.

— Uciekaj! — wrzasnął jej do ucha poganiacz wielbłądów. Rzuciła się w gęstwę drzew, ale tu jeszcze wyraźniej słychać było bezustanny, groźny poszum, jakby przez las, gdzieś całkiem blisko, maszerowało wielkie wojsko. Lela popędziła z powrotem, dobiegła do świątyni i zatrzymała się.

Głazewska bije rekord Polski na 500 m

WARSZAWA. - W dniach 4 - 3 bm. odbyły się w Pruszkowie zawody w jeździe szybkiej o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1950. Poza konkursem startowała Głazewska, która zataktowała rekord Polski na dystansie 500 m, należący do Nehringowej (58,0 sek.). Próba się po wodła. Głazewska, jadąc w towarzystwie mistrza Polski Kalbarczyka, uzyskała rekordowy czas - 55,1 sek.

Liga zapaśnicza

Gwardia remisuje 4:4

W meczu o mistrzostwo ligi zapaśniczej „Gwardia” zremisowała z my słowicką „Siła” 4:4. W wadze muszej Bednarek zwyciężył na punkty Asenkowicz, w koguciej Nowak przegrał z Gandzikiem w 14 min. 16 sek. przetrzetem przez ramię, w piórkowej Ignaszewskiego wy punktował Tobiola, w lekkiej Świętosławski zwyciężył Sklorza, w półśredniej Kromer przegrał z Nawratem, w średniej, po najpiękniejszej walce dnia Matusiak uległ nieznacznie na punkty Golaśowi, w półciężkiej Kawał wygrał z Urczaczem, w ciężkiej Lenart w 5 min. 24 sek. przetrzetem przez ramię położył na łopatkę Manko.

Sędziował na macie Szczebleski. Widzów 1.000.

Półfinały w siatkówce o puchar PZKSS w Łodzi

PZKSS rozdzielił już drużyny kobiece do półfinałowych spotkań w siatkówce o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szyciarni. Na pierwszej grupie zaliczono AZS (Warszawa), Kolejarz (Szczecin), Kolejarz (Katowice), Spójnia (Grudziądz), Concordia (Piotrków) oraz Chemia (Łódź).

Druga grupa rozgrywać będzie mecze w Kielcach, a trzecia w Krakowie. Grupa pierwsza posiada najlepsze zespoły, a mianowicie: akademicki stołeczny, Kolejarz ze Szczecina oraz łódzka Chemia. Najprawdopodobniej z tych zespołów wyłoniony zostanie mistrz Polski.

Zawody w Łodzi odbędą się w sobotę, dnia 11, i w niedzielę, dnia 12 lutego br.

Z ringów B klasy

W zawodach o drugie mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie klubów klasy B, miejscowa Legia wygrała ze swoją imienniczką z Sieradza walkowerem 16:0, wobec zdekompletowania zespołu gości. Towarzyskie walki przyniosły zwycięstwo łódzianom w stosunku 8:6.

Nie pomogła własna publiczność Hokeiści ŁKS Włóknarza znów ulegli Górnikom z Janowa

Zawody o mistrzostwo ligi hokejowej pomiędzy Górnikami a ŁKS Włóknarzem, jak było do przewidzenia, zakończył się zwycięstwem zespołu gości. Górnik zaprezentował się z jak najlepszej strony. Zwłaszcza technicznie wyszkolenie zawodników mogło zaimponować nawet wybrednemu widzowi. Na usprawiedliwienie łódzian trzeba podkreślić i ten moment, że goście posiadają lodowisko obok swej kopalni i w miarę potrzeby lub chęci trenują na nim o każdej

Pod znakiem siatki

Wyniki półfinałów turnieju kół sportowych

- Wojew. Łódzkie - PWPW. 2:0 val cover.
- Zarząd Miejski (I) - Społem - Koło 88 2:1 1:15 15:10 15:4.
- Społem - Kolo 87 - Centrala Tekstylna 2:1 11:15 15:12 15:5.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związkowej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony: 218-14

Redaktor naczelny 218-14

Zastępcza red. naczelnej 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 218-23

Dział polityczny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i kulopskich 218-43

Dział redaktorów gazetek szkolnych 225-29

Dział mutacji 254-21

Dział mielski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 218-11

Dział fabryczny 218-19

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 250-43

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-80 i 114-75

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

- SIATKÓWKA MĘSKA: Strzelczyk (I) - Społem - Kolo 88 (II) 2:0 15:15 15:3.
- Technozbyt (I) - Gimnazjum Papiernicze 2:0 15:9 15:6.
- Skóra 1 (II) - PMT - Kolo 90 1:2 11:15 17:15 9:15.
- Społem - Kolo 87 - I Gimm. PZPW (II) 2:1 15:3 13:15 16:14.
- Szk. Podst. TPO Nr 4 - Gimnazjum Gumowe 2:1 15:5 13:15 15:6.
- Książka i Wiedza - Społem - Kolo 88 2:0 15:11 15:13.
- Technozbyt (II) - Gimnazjum Gumowe (I) 1:2 8:15 15:11 8:15.
- Centrala Tekstylna (V) - PZM. Wytw. 67 0:2 walkover.
- Zarząd Miejski (I) - Filmowiec (I) 1:2 15:10 11:15 12:15.
- MZK - ŁZWANN-a 24 0:2 3:15 7:15.
- Straż Pożarna (I) - Centrala Tekstylna (I) 0:2 14:16 6:15.
- Przemysł Miejscowy - Gimnazjum Dziewierskie (I) 0:2 8:15 8:15.
- Wojew. Łódzkie (I) - I Gimm. PZPW. (I) 2:0 15:6 15:7.
- SIATKÓWKA ŻEŃSKA: Technozbyt - Zarząd Miejski (II) 2:0 15:6 15:10.